



## PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go.  
z okolicznościowymi dodatkami.

Rok III.  
1896.

**Redakcyja**  
we Lwowie Plac Maryacki  
liczba 8.

**Organ oficjalny**  
krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców  
tutdziez lwowskiego Towarzystwa  
Kupców i Młodzieży handlowej.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

**Nr. 16.**  
**Lwów 15 Sierpnia.**

**Administracyja**  
we Lwowie, Plac Maryacki  
liczba 8.

### PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

	kwartalnie	półrocznie
W Austro-Węgrzech . . . . .	1 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii . . . . .
W Rosyi pod kowertą . . . . .	1 rs. 25 k.	łacińskiej . . . . .
„ Niemcezech . . . . .	2 marki	„ Stanach Zjednoczon. . . . .

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

### OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA

za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za  $\frac{1}{2}$  str 8 zł., — za  $\frac{1}{4}$  str. 4 zł., za  $\frac{1}{8}$  str. 2 zł., — za  $\frac{1}{16}$  str. 1 zł., — za  $\frac{1}{32}$  50 ct.  
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dzwignia“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

**TREŚĆ:** 1) Popierajmy przemysł krajowy; Kupujmy u swoich! 2) Przemysł domowy w Królestwie Polskiem. — 3) Reforma ustawy przemysłowej w Niemczech. — 4) W sprawie przemysłu krajowego. — 5) Kinematograf; fotografie ruchu i życia. — 6) Kronika przemysłowo-handlowa. — 7) Informacye. — 8) Z dziedziny technologii. — 9) Pierwsza naukowo-handlowa wyprawa do krajów nieznanych na Marsie. (e. d.) — Powieść *Władysława Zawernego*. — 10) Dział reklamowy — ogłoszenia.

## Popierajmy przemysł krajowy! Kupujmy u swoich!

Na marne pójdzie praca tych, co z wysiłkiem i w imię idei dążą do podniesienia dobrobytu w kraju, jeśli całe społeczeństwo polskie nie poprze ich szlachetnych usiłowań, jeśli nie będzie solidarnie i konsekwentnie popierać swoich.

Rękodzielnicy, przemysłowcy i kupcy krajowi, jeżeli nie doznają tego poparcia, ginąć powoli muszą między rodakami; a to równa się kureczeniu ojczyzny i utracie gruntu narodowego pod stopami!

Dość przejść się po stolicy kraju i rzucić okiem na firmy kupców nad sklepami: Obuwie mödlingskie, wiedeńskie, karlsbadzkie, węgierkie; składy z lichem ubraniem tandetnem Bóg wie z jakiej „fabryki“ niemieckiej pochodzące — kapelusze, bielizna, meble, nawet trumny — jednym słowem wszystko, co obce rozpiera się u nas za wielkimi szybami wystawowymi i znajduje odbyty, a wyroby krajowe marnieją...

Kto z nas ominie kupca Polaka, a zostawi grosz u obcego, ten grzeszy i sam siebie i Ojczyznę krzywdzi.

Rodacy! ocknijmy się! Gdy zmarnieje naród — nie będzie i ojczyzny!

Nie gubmy sami siebie!

Gdyby nawet nasze wyroby były gorsze i mniej eleganckie, bądźmy pobłażliwi; ale wiele pośród nich jest

lepszych, a przecież je omijamy. Dając zarobek swoim, damy im też możność co raz lepszego wykształcenia się w swym zawodzie i wydoskonalenia krajowych wyrobów. Rękodzielnik za warsztatem, przemysłowiec i kupiec za ladą, gdy widzi, że swoi o nim zapomnieli, traci ducha, traci chęć do pracy i popada w rozpacz.

Do was Polki, do was kapłanki narodowego znicza, które tyle hartu okazałyście w ciężkich chwilach niedoli naszej, zwraca się także „Przemysłowo-handlowa Dzwignia“ z prośbą w imieniu kupców i przemysłowców krajowych: nie otwierajcie podwoi swoich obcym — popierajcie przemysł krajowy, kupujcie u swoich!

Gdy wszyscy pójdziemy ręką w rękę, dzieci nasze nie będą szły na służbę po gorzki chleb do obcych; ale zdobędą łatwo byt niezależny.

Nieprzyjaciele nasi liczyć się z nami będą wtedy tylko, jeżeli będziemy silni i zasobni!...

Pamiętajmy więc o tem w imię ideałów, które każdy z nas w piersiach swoich pieści!

Dla przemysłowców, kupców i przedsiębiorców naszych otwieramy teraz w „Dzwigni“ osobny dział p. t. „Informacye“, w którym podawać będziemy wiadomości o wszelkich dostawach, interesach, wolnych posadach handlowych i przemysłowych i w ogóle o wszystkim, co może podnieść zarobek i przysporzyć dochodów.

Nawzajem upraszamy Szanownych czytelników naszych o korespondencyę, a mianowicie o powiada-



mianie nas o wszelkich nadużyciach i grzechach przeciw zasadzie „Popierajmy przemysł krajowy, kupujmy u swoich“; czuwać nad tem będziemy, aby naszych kupców i przemysłowców przy dostawach nie pomijano — aby wyrób i towar z polską marką pozyskał miano wyrobu najlepszego, nie zaś, aby pogardliwie nazywano „Galizische Waare“. Postaramy się też o to, aby dla nas fabryki zagraniczne nie produkowały specjalnie lichych wyrobów, zwanych również „Galizische Waare“, lecz przyczynimy się przemysłem i handlem naszym do budowy naszej narodowej świątyni pracy — w której bezskutecznie pracowałyby ogorzałe dłonie rolników — gdybyśmy dobrze zorganizowanym przemysłem i handlem nie przyszli im w pomoc.

Do czynu więc, do pracy!

## Przemysł domowy w Królestwie Polskiem.

*Łódź, 6. sierpnia 1896.*

Przy sposobności wystawy w Niżnym Nowogrodzie wystąpił też na widownię publiczną i przemysł domowy Królestwa Polskiego.

Stosownie do życzenia ministeryum rolnictwa urządził oto Zarząd oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu wystawę wyrobów przemysłowych, wyrabianych po wsiach przez włościan Królestwa polskiego, a w szczególności wyrobów tkackich, koszykarskich, garncarskich, sitarskich i t. d.

Opiekę nad tym działem wystawy powierzył Zarząd delegatowi swemu p. M. Malinowskiemu, redaktorowi „Zorzy“, a dzielnemu pracownikowi nad podźwignięciem przemysłu domowego w Królestwie.

P. Malinowski zamieścił oto w swem czasopiśmie sprawozdanie z wystawy naszego przemysłu domowego w gubernii Królestwa Polskiego, z którego to cennego sprawozdania podajemy kilka ważniejszych ustępów:

„Zarząd Towarzystwa — powiada sprawozdanie — z góry był tego zdania, iż przemysł domowy włościan gubernii Królestwa Polskiego będzie bardzo skromnym wobec takiegoż przemysłu włościan rosyjskich. — Gdy bowiem u nas dotąd włościanie bardzo mało wyrabiają takich rzeczy, któreby się w handlu w większej ilości znajdowały — to w Rosyi, zwłaszcza wschodniej, wyrobów tamtejszych włościan bywa w handlu rocznie za parę set milionów rubli. N. p. dwie gminy gub. niżniegorodzkiej wyrabiają tylko rękawice skórzanych za 40 tysięcy rubli rocznie.

Istotnie przemysł nasz włościański wygląda, wobec przedstawionego na wystawie przemysłu włościan gubernii wschodnio-rosyjskich, bardzo skromnie, choć nie pod każdym względem. Wyrabiamy mało — to prawda i za to warciemy surowej nagany, ale to, co wyrabiają nasi włościanie, zwłaszcza pod kierunkiem delegacyi przemysłu domowego — istniejącej przy warszawskim Towarzystwie popierania przemysłu i handlu — to się odznacza lepszym wykończeniem i ładniejszym wyglądem. Te właśnie przymioty naszych wyrobów powszechną w oddziale przemysłu domowego na wystawie zwracały uwagę, a mnie nasunęły takie myśli: „Skoro się do roboty wziąć chcemy, to zrobić rzecz potrafimy i dobrze i ładnie; gdybyśmy się tak do roboty onej, obok zajęć przy roli, brali, tobyśmy zbyt na pracę swą mieli i dochód zyskali, lepszy niejednokrotnie, aniżeli dziś z roli“ — Więc czemuż się do przemysłu domowego nie garniemy — Bo się nam nie chce“.

„Głównie zwróciły uwagę przedstawiciele ministerstwa i towarzystw ziemskich tak same wyroby tkaczy i garncarzy, dla których delegacya przemysłu domowego utworzyła wzorowe warsztaty, jak również urządzenie tych warsztatów tanie, a praktyczne i użyteczne dla ogółu.

„To też o urządzeniu tych warsztatów kilkakrotnie trzeba tam było dawać objaśnienia tym, którzy się sprawą przemysłu włościańskiego w Rosyi zajmują, a do komitetu takiegoż przemysłu przy ministerstwie rolnictwa i dóbr państwa wypadło mi złożyć dokładne w tym względzie sprawozdanie“.

Na uwagę zasługują też wnioski Szanownego sprawozdawcy co do tego, w jaki sposób ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa mogłoby najskuteczniej wesprzeć działalność delegacyi warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu na polu przemysłu domowego.

Wnioski te p. Malinowskiego, przytoczone przy końcu jego sprawozdania opiewają:

„To co się dotąd zrobiło dla dania dodatkowego zarobku paru milionom wiejskiej ludności, to kropla w morzu. Wszakże przez wzgląd na szczupłe fundusze, jakimi delegacya Towarzystwa rozporządza i z tego jesteśmy radzi. Mamy zaś nadzieję postępować, rozwijać się co raz lepiej, jeżeli poparcie pieniężne otrzymamy ze strony ministerstwa rolnictwa i dóbr państwa. Poparcie to zresztą mogłoby się z wielkim pożytkiem dla kraju wyrazić:

1) w ułatwianiu włościanom, którzy się od delegacyi przemysłu domowego nauczyli tkactwa, nabywania przędzy bawełnianej po cenach fabrycznych;

2) w dostarczaniu wskazanym przez delegacyę wsiom lub miasteczkom niektórych maszyn pomocniczych, naprzykład: maszyn do foluszowania sukna, maszyn do gremplowania wełny i t. d.

3) poparcie przemysłu domowego w gub. Królestwa Polskiego mogłoby nastąpić, gdyby włościanie tutejsi zawierali spółki rolniczo-handlowe na mocy już najwyżej zatwierdzonych przepisów“.

Autor sprawozdania — otrzymał w tym względzie wiadomość o pewnych obietnicach rządu dla delegacyi i spodziewa się, że poparcie w niektórych kierunkach nastąpi. — Mojem zdaniem jednak najwięcej liczyć trzeba na własną naszą pracę w *spółkach rolniczo-handlowych*, które oby jak najliczniej powstawały. — Ofiarność obywatelska, zapal do obywatelskich usług i dobrze zrozumiany interes własny — powinny natchnąć licznych inicjatorów ideą tego rodzaju spółek, które oby jak najliczniej powstały ku pożytkowi kraju i ludności wiejskiej.

*Quidam.*

## Reforma ustawy przemysłowej w Niemczech.

(Dokończenie).

Wyższą cechową organizację wprowadza ten projekt w postaci wydziałów rzemieślniczych, tudzież „izb rzemieślniczych“.

Wydziały rzemieślnicze mają zajmować się wspólnymi sprawami rzemieślników jednego obwodu, prowadzących samodzielnie stały proceder, ale nie fabrycznie. Wyższa władza administracyjna zarządzi utworzenie takiego wydziału rzemieślniczego. Do tego wydziału mają należeć reprezentanci cechów z jednego obwodu, reprezentanci rze-



mieślników z obwołu, prowadzących jeden z procederów wymienionych w § 82, a nie należących do cechu. Przy każdym wydziale rzemieślników ma być także ustanowionym wydział czeladniczy.

Izby rzemieślnicze mają być urządzone na mocy rozporządzenia centralnej władzy krajowej. Członków tych Izb i ich zastępców wybierają wydziały rzemieślnicze. Do zakresu Izb procederowych należą: regulowanie spraw terminatorskich; czuwanie nad przestrzeganiem przepisów dotyczących spraw terminatorskich, popieranie i stawianie życzeń i wniosków, dotyczących procederów i przedkładanie tychże władzom, tworzenie wydziałów egzaminacyjnych do odbierania egzaminów na czeladników, tworzenie komisji do rozstrzygania sporów o zakwestyonowanie uchwał wydziałów egzaminacyjnych. Władze mają zasięgać opinii Izb rzemieślniczych we wszystkich ważnych kwestiach rzemieślniczych. W Izbach rzemieślniczych ma być komisarz rządowy. Ma też być przy nich urządzony wydział czeladniczy.

Projekt zezwala, aby kilka państw związkowych mogło tworzyć wspólne cechy, wydziały rzemieślnicze i Izby rzemieślnicze. Powyższe przepisy dotyczą cechów przymusowych, obok których będą także wolne cechy, a mogą do nich należeć samodzielni procederzyści, nie należący do cechu przymusowego. Zadania tych wolnych cechów są podobne do zadań cechów przymusowych.

Terminatorów nie będą mogli uczyć majstrowie, nie posiadający czci obywatelskiej. — Można będzie też zakazać trzymania uczni tym, którzy powtórnie dopuścili się przewinień wobec swych uczniów pod względem obowiązków majsterskich. Nie będą też mogli mieć uczniów, ci, którzy nie dają odpowiedniej gwarancji pod względem moralnym.

Tytuł majstra będą mogli nosić ci rzemieślnicy, którzy należą do cechu przymusowego albo do wydziału rzemieślniczego, jeżeli uzyskają prawo do trzymania uczni i jeśli złożyli egzamin. Egzamin na majstrów będzie się odbywał przed komisją egzaminacyjną, złożoną z przewodniczącego czy terech ławników.

Przeciw organizacji tego rodzaju nieby się nie dało zarzucić, gdyby nie to, że wszędzie komisarzowi rządowemu, jak to z innych postanowień widzimy, przyznaje ten projekt rolę dominującą, co bardzo niekorzystnie wpłynąć by mogło na samodzielność naszych przemysłowców.

Sądźmy jednak, że Rada państwa w projekcie tym zaprowadzi odpowiednie zmiany.

## W sprawie przemysłu krajowego.

Zadaniem naszym jest notować wszelkie głosy podnoszone w sprawie przemysłu krajowego; to też podajemy tu dosłownie korespondencję „Kuryera Rzeszowskiego“, zamieszczoną w jednym z najnowszych numerów tegoż czasopisma, a pisaną z Białowży.

Białowża, 24. lipca

(N.). Krajowa komisja przemysłowa uchwaliła zwinąć tutejszy wzorowy warsztat tkacki z powodu braku uczniów, a Wydział krajowy zarządził już wykonanie tej uchwały. Tym sposobem długoletni nakład funduszu krajowego poszedł na marne, a uczniowie, którzy szkołę ukończyli (w liczbie kilkudziesięciu) pracują na ulepszonych warsztatach dla żydów z braku kapitałów na zakupno sprzędy. Komisja przemysłowa powinna urządzać u nas spółkę handlową i dostarczyć jej kapitału potrzebnego do prowadzenia przemysłu

handlowego. Bogacą się nim żydzi — dlaczego nie mógłby fundusz krajowy zyskać na tem przedsiębiorstwie. Wypadałoby jednak obejść się bez dyrekcyi, rady nadzorczej, kasyera, kontrolora i t. d. dla oszczędzenia kosztów administracyi, a przedsiębiorstwo poruczyć jednemu płatnemu zawiadowcy fachowemu pod warunkiem, że dostarczy hipotek dla zabezpieczenia kapitału włożonego.

Do zorganizowania takiego interesu nadawałby się dotychczasowy instruktor białowskiej szkoły tkackiej, p. Brzęk, pozostający obecnie w stanie rozporządzalnym z powodu zwinienia warsztatu. Jako tutejszy rodak, cieszy się on zaufaniem u ludu w Białowży i okolicy, potrafiłby więc także przedsiębiorstwo dobrze prowadzić, gdyby mu je oddano i kapitału dostarczono. Byłaby to rzecz nowa w naszym przemyśle, popieranym przez kraj, ale mogłaby się przyczynić do rozwoju przemysłu domowego nie na żarty. Potrzebne są szkoły fachowe, ale jeszcze więcej trzeba się starać, aby uczniowie po ukończeniu tych szkół mieli stałe zajęcie i zarobek, inaczej nie wróci się grosz złożony na nich, a ludność nigdy nie wydobędzie się z rąk lichwiarzy.

Projekt ten podajemy pod rozważkę krajowej komisji przemysłowej, uważając, że gdy się tyle łoży na szkoły tkackie, to warto byłoby jeszcze spróbować, czy sam jeden instruktor fachowy, płatny i mający widoki na udział w zysku z przedsiębiorstwa, nie potrafiłby tkackiego przemysłu domowego w naszej okolicy rozbudzić i na nogi postawić, oraz zarobić na swoje utrzymanie i na odpowiedni procent od kapitału włożonego, który na razie mógłby wynosić najwięcej 8—10 tysięcy złr. a przy małych kosztach administracyi mógłby się bardzo dobrze rentować.

Szanowne redakcyje innych dzienników prosimy o przedrukowanie tej korespondencji.

Tyle mówi korespondencja „Kurjera Rzeszowskiego“. — Z naszej strony zauważamy tu, że istotnie byłby straconym grosz, wydany dotychczas przez Wydział krajowy na szkołę w Białowży, gdyby na podścielisku, pozostałym po zwinieniu tej szkoły, wyrosnąć miała tylko pleśń zapomnienia. — Owszem na fundamentach szkoły powinna powstać tam silna spółka produkcyjna. — Inicytorom jej należy się szczerze uznanie i nie wątpimy, że jeśli tylko przedłożą odpowiedni projekt spółki i wskażą wspólników, dających pewną rękojmię — to Wydział krajowy zaopiekuje się losem tej spółki i dostarczy jej kredytu. — Że Szanowny kierownik dotychczasowej szkoły najodpowiedniejszym będzie na dyrektora spółki, wątpić nie należy i daj Boże, aby inicytorzy zyskali więcej zwolenników dla swego przemysłu. — U nas o to trudno; to też nie tylko opieka nad dokonaniem dziełem, ale i zachęta pewna powinna wyjść od Wydziału krajowego i rzeszowskiej Rady powiatowej; a przedewszystkiem także wypadałoby Zarządowi Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego we Lwowie zająć się tą sprawą.

## Kinematograf fotografie ruchu i życia.

Nie przeminęło jeszcze powszechne zdumienie, które wywołał w całym świecie kinetoskop Edisona, a już przychodzi nam zanotować wiadomość o nowym w tym kierunku wynalazku sławnego amerykańskiego myśliciela-technologa — a wynalazkiem tym jest t. z. kinema-



t o g r a f. Zaznaczyć przytem należy, że obok Edisonowskiego istnieje także kinematograf braci Lumiere, odmiennej konstrukcji.

Podezas gdy kinetoskop, którego opis podały swego czasu dzienniki, przedstawia fotograficznie zdjęte sceny z życia w zmniejszonych postaciach — kinematograf przedstawia je w naturalnej wielkości i co najważniejsza nie tylko reprodukuje, ale też zarazem zdejmuję. Chwyta on w lot ruch i życie i może zdarzenia chwil obecnych z zadziwiającą dokładnością w ruchach i działaniu podać przyszłym pokoleniom i wiekom.

Skierujemy kinematograf n. p. na pociąg kolejowy, będący w największym pędzie, albo n. p. na rozszalałe fale wezbranej rzeki, niosącej zburzone mosty i młyny, na wyścigi konne lub kolarskie, na grono robotników zajętych pracą, na procesję i t. d., a przyrząd odpowiedni odfotografuje to wszystko na długiej kolodionowej, z nadzwyczajną szybkością rozwijającej się wstędze, która gdy następnie zostanie wprawiona w równie szybki ruch odwrotny i zapomocą światła elektrycznego i odpowiednich soczewek rzuconą na płótno, rozpięte na ramach — odzwierca nam wiernie pochwyczone sceny tak, iż przed oczyma naszymi roztacza się nie tylko perspektywa obrazu, ale wre na nim ruch i życie i trzeba jeszcze tylko fonografu, aby mieć zupełne złudzenie, że się jest świadkiem rzeczywistych zdarzeń, rzeczywistej n. p. powodzi, burzy na morzu, procesji, pracy w fabryce, bitwy i t. d.

Zasadą, na której się opiera kinematograf jest to prawo fizyologiczno-optyczne, a mianowicie, że każde wrażenie w oku naszym trwa na siatkówce najmniej  $\frac{1}{4}$ , a nawet  $\frac{1}{10}$  część sekundy, tak iż pobudzeń wózkowych, które trwają krócej, oko ludzkie albo wcale nie dostrzega, jeśli jest innem pobudzeniem zajęte, albo też przyjąwszy na swą siatkówkę pobudzenie, które trwało tylko np. jedną milionową część sekundy — jak np. iskra elektryczna — powtarza sobie ten impuls tyle razy, aż upłynie przynajmniej  $\frac{1}{4}$  część sekundy, poczem dopiero oko zdolne jest do spostrzeżenia i do przyjmowania z kolei dalszych znowu spostrzeżeń.

Na tej zasadzie polegają fizykalne przyrządy, służące do wykazania powyższego prawa optyczno-fizyologicznego, oraz zabawki naukowe, znane pod nazwami: stroboskop, zootrop, praksinoskop, taumatrop, anortoskop. Jakżeż jednak różne są te bawidelka od poważnej technologicznej zdobyczy, jaką jest kinematograf, który w przyszłości stanowić będzie zapewne jeden z przyrządów, niezbędnych, jak pióro i ołówek, przy wszelkich ważniejszych aktach historycznego znaczenia — który będzie reprodukował i utrzymywał wszelkie ważniejsze zdarzenia w dziejach przyrody i ludzkości i podawał je pokoleniom następnych wieków.

Możliwość skonstruowania już teraz tego przyrządu zawdzięczać należy głównie nadzwyczajnemu postępowi na polu fotografii, który umożliwia, że wszelki ruch, odbywający się przed kamerą (ciemnią optyczną) kinematografu, da się ująć w najdrobniejszych widzialnych szczegółach i odfotografować na kolodionowej wstędze, rozwijającej się tak szybko, że w przeciągu jednej sekundy robi 15 zdjęć, podczas gdy obiektyw tej kamery w ciągu tejże sekundy 15 razy zamyka się i odsłania. Każda faza ruchu tedy przedstawiona jest na wstędze w  $\frac{1}{15}$  części sekundy, a więc ruch, trwający sekundę wymaga 15 zdjęć, trwający zaś minutę wymaga 900 fotografii na kolodionowej wstędze i zużycia 18 metrów tejże wstęgi o szerokości 3 ctm.

Gdy następnie za pomocą zegarowego przyrządu wstęgę taką z nadzwyczajną szybkością po 15 fotogramowych długości na 1 sekundę rozwijać będziemy, a prze-

świetlimy ją światłem elektrycznym i za pomocą soczewek, służących do projekcji, rzucimy na płótno — to przedstawi się nam dokładnie kopia tych wszystkich ruchów, które się odbyły w rzeczywistości.

Jestto więc jakoby fotografia życia we wszelkich jego objawach, dostrzegalnych zapomocą wzroku.

Zadziwiającą, a pouczającą tę nowość sprowadziła właśnie do Lwowa, jak się dowiadujemy, spółka tutejszych obywateli Polaków.

Z prawdziwą przyjemnością notujemy tutaj tę wiadomość i życzymy przedsiębiorstwu jak najlepszego powodzenia w pożytecznych, a pouczających przedstawieniach kinematografowych, które wkrótce rozpocząć się mają we Lwowie. Przedewszystkiem podnosimy tu z uznaniem, że z tą najnowszą zdobyczą naukową i technologiczną, jaką jest kinematograf, zapoznają nas własni przedsiębiorcy rodacy — nie zaś jacyś zagraniczni intruzi, zjeżdżający do nas tylko poto, aby napełniwszy kieszenie wywieźć następnie pieniądze za granicę. Tym razem pieniądze pozostaną w kraju, a mimo to zapoznamy się z genialnym wynalazkiem niezwyklej doniosłości, a pod każdym względem bardzo zajmującym.

## Kronika przemysłowo-handlowa.

**Bośniacka hala przemysłu** na wystawie w Budapeszcie. — Jakkolwiek Bośnia do Węgier nie należy, mimo to z racji kapitałów, pochodzących z Węgier, a lokowanych w bośniackim przemyśle i handlu, umieścili Węrzy na swej wystawie także halę bośniackiego przemysłu, której ilustracyę podajemy na stronie 118 (fig. 1).

Z przyjemnością zaznaczyć należy, że wśród okazów domowego i artystycznego przemysłu bośniackich pobratymców naszych widzimy wiele rzeczy pięknych i zasługujących na uznanie.

Ornamentyka przypomina w niektórych szczegółach ornamenty ruskie.

**Galicyska księga adresowa**, wydana nakładem Jana Burgera i Spółki rozchwytaną została w znacznej części przez publiczność uznającą potrzebę tego rodzaju wydawnictwa. — Być może, iż pierwsza ta próba nie pod każdym względem odpowiada wymogom, stawianym zagranicą — dla naszych stosunków jednak na razie jest wystarczającą. W każdym razie rzecz chwalebna, że polska spółka podjęła się tego kosztownego i ryzykownego wydawnictwa.

Z powodu niesumienności niektórych agentów poniosła ta Spółka nawet pewne straty, niektórzy z nich zaszkodzili jej nawet w oczach interesentów. Mimo to Spółka zamierza pójść dalej po wytyczonej drodze i skoro wydana księga się wyczerpie — przystąpi z czasem do dalszego wydania. — Chcąc wysprzedać zbywające egzemplarze — zniżają właściciele Księgi adresowej jej cenę o połowę t. j. na 1 zł. aw. a z przesyłką na 1 zł. 10 ct. — Zamówienia na tę księgę po zniżonej cenie przyjmuje także Administracja „Dźwignia“.

**W krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi.** Rok szkolny rozpoczyna się d. 1. września. Wpisy odbywać się będą 20. do 31. sierpnia w godzinach od 9 do 12 przedpołudniem. Warunki przyjęcia: Ukończonych lat 12 i ukończona szkoła ludowa.

**Kurs nauk** w lwowskiej szkole przemysłowo-handlowej rozpoczyna się 1. września. Składa się z dwuklasowego oddziału *przemysłowego* i z dwuklasowego oddziału *handlowego*. Nauka jest bezpłatną.



Zapisy odbywać się będą w kancelaryi Dyrekeyi w gmachu szkoły im. Mickiewicza (ul. Teatralna).

## Informacye.

**Stanisławowska Dyrekcya kolei państw.** rozpisuje rozprawę ofertową na przebudowę i rozszerzenie budynku stacyjnego w Chodorowie, z terminem do 20 sierpnia 1896 o godz. 11 przed południem. Oferty wnosić należy do protokołu podawczego wspomnianej Dyrekeyi.

**Dostawa materiałów i wyrobów drewnianych dla kolei.** Lwowska Dyrekcya kolei rozpisuje za ofertami dostawę następujących materiałów drzewnych: około 80 m<sup>3</sup> budulcu mostowego (dębowego), 200 m<sup>3</sup> podkładów rozjazdowych (dębowych), 202 m<sup>3</sup> twardego materiału tartego dla budowy wozów, 1482 m<sup>3</sup> miękkiego materiału tartego dla budowy wozów, 116 m<sup>3</sup> topolowego materiału tartego dla budowy wozów, 60 m<sup>3</sup> twardego materiału tartego dla budowli, 700 m<sup>3</sup> miękkiego materiału tartego dla budowli, 80 m<sup>3</sup> obrobionego budulcu twardego, 250 m<sup>3</sup> obrobionego budulcu miękkiego, 100,000 m. łat okrągłych, 7000 kl. węgla z drzewa bukowego, 8000 szt. obrobionych stylisk z drzewa bukowego, 600 dębowych słupów, 35,000 mioteł, 2000 łopat drewnianych, 400 okutych tacek, 150 kołów do podnoszenia szyn, 200,000 gontów, 400 okutych kółek do tacek, 500 drągów bukowych, 3000 drągów bukowych do hamowania.

Oprócz tego rozpisuje się dla potrzeby szlaków podpisanej Dyrekeyi kolei państwowych dostawa podkładów kolejowych dębowych. Dostawa ma się rozpocząć w marcu, a całkowicie uskutecznić po koniec lipca 1897. Termin ofert do 10. września do 11 godziny w południe.

**Dla przedsiębiorców.** W celu wykonania budowli wodnych faszynowych na Wiślocie pod Bobrową i Wolą bobrowską odbędzie się 20. bm. w starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa. Koszta fiskalne wynoszą 22,317 złr. 40 ct.

## Z dziedziny technologii.

**Nowe obcegi kowalskie.** — Czasopismo fachowe niemieckie, poświęcone przemysłowi metalowemu: „*Der Metallarbeiter*“ w Nrze 28 z 11 lipca b. r. podaje w artykule p. t. „*Neue Schmiedezange*“ wiadomość o bardzo zmyślnie urządzonych nowych obcegach kowalskich, których rysunek podajemy tu na stronie 118 fig. 2. — Ważne to narzędzie przez długie wieki zachowało swój pierwotny kształt, mimo licznych niedogodności, które nastroczała pierwotna jego forma; to też cieszyć się należy, że i na takie na pozór drobne rzeczy technologia zwraca uwagę; ulepszone bowiem narzędzia zaoszczędzają czas i siłę. — To właśnie można powiedzieć o wspomnianych tu nowych obcegach, które H. J. Eggers we Flensburgu pod nazwą „*orle szpony*“ (Adlerklauen) w handel wprowadza. — Jak z rysunku widać zdolne są one do objęcia każdego przedmiotu tak, że się pod młotem nie wyrwie z obcegi; obcegowych zaś dźwigni czyli ramion nie potrzebuje kujący wcale ścisnąć z kurczowem wysileniem, gdyż uskutecznia to, jak widzimy na rysunku, z wiasowatą koniec jednej z dźwigni obcegowych.

**Amerykańskie nożyce do rur.** Fachowe czasopismo poświęcone przemysłowi blacharskiemu. „*Illustrirte Zeitung für Blechindustrie*“ podaje wiadomość o bardzo zgrabnych nożycach amerykańskich do rur „*Amerikanische Rohr-Scheere*“, uwidocznionych tu na str. 118 fig. 3, a wyrabianych w Nowym Jorku przez firmę: *Blumer Doscher Mfg. Company, New-York 315 Greenwichstreet.*

Z rysunku widać cały sposób użycia tych nożyce; dodajemy tylko, — że przecinają one rurę o ścianach odpowiedniej grubości równomiernie, a nie są dłuższe nad 10 cali.



## Pierwsza naukowo-handlowa wyprawa

do krajów nieznanych na Marsie.

Napisał

Władysław Zawerny.

(Ciąg dalszy).

Jak wy to wszystko ładnie obliczacie, zawołał Bricklayer; ale powiedzcież mi, dlaczego właściwie nie dałoby się balonem dojechać na Mars. — Jakem się odezwał; toście się tylko uśmiali i ubawili ze mnie — niech wam Bóg tam nie pamięta — ale nie wytłómaczyliście mi, w czym leży głupota mojej propozycji.

— Ej była już o tem mowa — tylko Jegomość Bricklayer nie pamięta — zauważył Gwiazdoń.

— Ano — widzisz Szanowny kolego — odezwał się Wind, dlatego, że balon leci tylko z tego powodu w górę, że jest lżejszy od powietrza, więc chce się wydobyć na wierzch tegoż — podobnie jak kropla oliwy, zdążająca z dna naczynia, napelnionego wodą, na powierzchnię tej wody. — Widziałeś ty jednak kiedy, żeby oliwa, wzniósłszy się na powierzchnię wody, podskoczyła kiedy wyżej w powietrze? Prawda, że nigdy. — Otóż tak samo i balon, skoro wypłynie na powierzchnię atmosfery, otaczającej ziemię, czyli na powierzchnię powietrza — to przestaje już dalej się unosić lecz pływa sobie spokojnie po falach owego bezbrzeżnego oceanu atmosferycznego, okalającego ziemię — lub pęka, jeśli ma za słabe ściany.

— A jakżeż wysoko sięga ziemiska atmosfera? — zapytał Bricklayer.

— O tem nie wiemy nie pewnego; ponieważ jednak według obliczeń w odległości 6.6 razy większej, aniżeli wynosi promień ziemski (6,377.4 klm.) równoważy się siła przyciągająca ziemi przez siłę odśrodkową odpychającą — przeto, choćby poza tą odległością t. j. odległością, wynoszącą około 42,000 klm. znajdowało się powietrze — musiałyby się przenieść wskutek ciężenia na inne ciała niebieskie. — Najwyżej też mogłaby atmosfera ziemiska sięgać mniej więcej na 42,000 kl. od powierzchni ziemi; właściwie jednak nie sięga prawdopodobnie dalej, jak na 50 klm. — czyli zaledwie na kilka mil.

— A czy wzniósł się już kto przynajmniej na wysokość tych 50 klm. — zapytał Bricklayer.

— Dotychczas nie i wątpić należy, aby się to dało uskutecznić zapomocą zwykłego balonu.

— A może zapomocą pańskich skombinowanych latawców — zapytał George.

Na razie także nie. — Moje latawce, będące kombinacją równi pochyłej i balonu, przeznaczone są głównie do napowietrznej podróży w kierunku poziomym, nie zaś



panionym. — Zresztą niestety nie udało mi się jeszcze doprowadzić do poważnych rezultatów; a tak pragnąłbym gorąco, wyprzedzić w tym względzie mego współzawodnika Langley'a z Waszyngtonu, pracującego nad parową maszyną do latania.

— Nie trap się kolego i towarzyszu niedoli — zawołał Bricklayer — skoro tylko powrócimy z Marsa, zbudujemy maszynę do latania, jakiej jeszcze oko — żadnego z ziemian nie widziało; boć przecież myślę, że Szanowni Marsanie czyli mieszkańcy Marsa są już w posiadaniu maszyn latających.

— Bardzo to być może, ale ja wołałbym sam wpaść na odpowiedni pomysł, któryby rozwiązał zagadkę lotu. — Nie radbym tedy nawet podpatrywać tajemnicy Marsa, jeśli już zagadnienie lotu rozwiążali.

— Nie trap się przyjacielu — odezwał się Gwiazdoń — choćby Marsanie posiadali istotnie maszyny do latania, nie będziesz mógł uważać się za wyprzedzonego; bo przecież wiesz, jak odmienne są warunki atmosferyczne na Ziemi, a na Marsie. — Maszyna, latająca wybornie na Marsie — może tutaj na ziemi okazać się zupełnie bezcelową. Mogłaby n. p. uciec ponad powierzchnię atmosfery naszej i pływać po jej falach ze zamrożonymi na śmierć pasażerami.

— Jak ten Gwiazdoń wszystko kalkuluje; a niechże cię kaczka kopnie — ale powiedzno mi, skoroś taki mądry, czyby się nie udało zbudować przyrządu wiernie naśladowującego ptaka, któryby mógł unosić człowieka tak, jak n. p. orzeł unosi zajaca lub sowa mysz.

— Sądzę, że dałoby się; ale to nie moja specjalność — odpowiedział Gwiazdoń — zapytajcie Winda.

— Otóż właśnie — kochany Bricklayerze — ozwał się Wind — próbowałem ja także budować ptaka; ale... choć byłem bliski celu — pomysł się nie udał z powodu nie dokładnych obliczeń, nadesłanych mi przez jednego z naszych amatorów ornitologów... przez... (tu nachylił się ku Bricklayerowi i szepnął mu coś do ucha)... „wiesz który“ — rzekł i machnął ręką. — Temu dziwić się nie mogę — mówił dalej, że takie błędy popełnił w obliczeniach. — Zresztą rzecz sama długotrwałych jeszcze wymaga studyów! — Być może, iż łatwiejby było zbudować latającą maszynę naśladowującą niedoperza; ale o wiele lepszym byłoby naśladowanie ptaka, zwłaszcza którego z szybkołotnych, jak n. p. jaskółka.

— Czy istotnie jaskółka tak szybko lata zapytał George.

— Tak jest. Niedawno obliczał jej lot Spallanzani i twierdzi, że jaskółka zdolna jest przebyć 89 metrów w jednej sekundzie — to znaczy, że potrafi pędzić trzy razy szybciej, aniżeli najszybszy pociąg błyskawiczny.

— Zdaje mi się, że w obliczeniach Spallanzaniego tkwi jakaś niedokładność albo też oparte są na błędzie obserwacji — zauważył Gwiazdoń — bo pozwólcie: Gołąb pocztowy, który ma przecież skrzydła także nie od parady, przebywa 15 m. na sekundę czyli 54 klm. a względnie około 7 mil na godzinę, mniej więcej podobnie jak zwyczajny pociąg pospieszny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prenumeratorem „Kuryera Lwowskiego“ (prenumerata kwartalna 3 zł. 60 ct. we Lwowie, a 4 zł. 80 ct. na prowincyi) mogą otrzymać po cenie znacznie niższej

„Tygodnik mąd i powieści“,

najstarsze polskie, od 37 lat wychodzące, pismo illustrowane dla kobiet, którego miesięczna prenumerata wynosi we Lwowie 50 ct., na prowincyi 60 ct.

Prenumeratorem „Kuryera“ mogą też abonować po cenie znacznie niższej warszawski tygodnik: „Echo muzyczne i teatralne“, którego prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie 62 ct., na prowincyi z przesyłką pocztową 92 ct.

Powieść Jana Zachariasiewicza pt. „Z pod trzech zaborów“ (cena księgarska 1 zł. 80 ct.) nabywać mogą prenumeratorem „Kuryera Lwowskiego“ po 1 zł. z przesyłką 1 zł. 10 ct.

### Wydawnictwa Gazety Narodowej:

- |   |          |
|---|----------|
| 1. Jaskółczym szlakiem powieść przez Rodziewiczównę | zł. 1-20 |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej                 | „ —50    |
| 2. Jełena, powieść przez Juliusza Giżowskiego       | „ 1-20   |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej                 | „ —30    |
| 3. Dwie nowele przez Juliusza Giżowskiego           | „ 1-20   |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej                 | „ —30    |
| 1. Nowelle Sewera: Na poboju i Maciek w powstaniu   | zł. 1-20 |
| 2. Pan Wyreba, powieść Graybnera                    | „ 1-20   |
| 3. Bez metryki, powieść Abgar Sołtana               | „ 1-20   |
| 4. Jedyny brat, powieść Heimbουργowej               | „ 1-80   |
| 5. Przeciw prądowi, powieść Waleryi Maréne, 2 tomy  | „ 2—     |

Wszystkie 5 powieści razem zł. 3-50.

Prenumerata Gazety Narodowej wynosi kwartalnie: we Lwowie 4 zł. 50 ct., na prowincyi 6 zł. a. w.

„Słowo Polskie“ wyrażające dążenia i opinie demokracji polskiej, wychodzi we Lwowie o godz. 4. po południu z wyjątkiem świąt i kosztuje we Lwowie: miesięcznie 1 zł.; na prowincyi 1 zł. 35 ct. Nr. pojedyn. 4 ct.

P. T. Kupecom i interesantom donoszę, że mam do sprzedania 75 kg. Miodu, prawdziwej patoki, najczystszej, nie fabrykowanej, faski po 25 klg. — Za 1 kilo 40 ct.

Z głębokim poważaniem

M. KRZYWIECKI, handel towarów korzennych w Zabłotowie (Galicya).

### Dom Komisowy

Import i eksport

**T. FILIPOWICZ**

Hamburg, B. d. Strohause 31.

Sprzedaż komisowa zboża nasion i innych ziemiopłodów. Pośredniczenie przy zbywaniu krajowych wyrobów przemysłu; oraz nabywaniu zagranicznych płodów i wyrobów (surowców, sztucznych nawozów, maszyn rolniczych i innych; artykułów spożywczych: kawy, herbaty, ryżu, owoców, cygar i t. p.)

### Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

przy którym zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy warsztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary powroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca: pasy maszynowe i liny: konopne, manillowe i druciane. Na podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznym Muzeum przemyslowem w Wiedniu, może podać wytrzymałość lin, pasów do maszyn i sznurów dla straży ognio- wych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franco.



Przy zamawianiu raczą P. T. interesanci powoływać się na „Dźwignię“.

Główny skład „Depot“ kapeluszków i cylindrów  
firmy c. k. nadw. dostawców P. & C. Habiga  
otrzymał i sprzedaje takowe we wszystkich najmodniejszych kolorach i fasonach po 5 zł. Cylindry zaś całkiem lekkie po 9 zł.

**Antoni Kafka**

przedtem A. Kożelużek we Lwowie Rynek 29 (przechodnia kamienica Andriolego) od strony OO. Jezuitów ul. Teatralna 12.

Prababka stara żytia wódka  
Nabyć można po 1 zł. dużą butelkę  
tylko w handlu

**JANA BODNARA. — Akademicka 1. 22**

Wszelkie roboty stolarskie

wykonuje na zapas i na zamówienie

**FRANCISZEK KROGULSKI**

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1. 51.

Dla właścicieli składów mebli na prowincyi wysyłam meble  
na okaz w opakowaniu i franco — z podaniem umiarkowanej ceny.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie, plac. Bernardyński 1. 17.

poleca swój od roku 1855 istniejący

**SKŁAD MEBLI**

obficie zaopatrzony

w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne  
urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa  
wehodzące przyjmuje po cenach najprzystępniejszych.  
ręczę za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne  
wykonanie.

**M A S Z Y N Y.**

**FERDYNAND PIETZSCH.** Fabryka maszyn, odlewnia żelaza, Kotłarnia dla robót żelaznych i miedzianych  
we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcjana 1. 11. w własnych  
realnościach. Stacja kolei Lwów—Podzamecze.

**W I N O**

stołowe, białe i czerwone 1 litr 52 ct. poleca handel Alberta  
Szkowrona we Lwowie Plac Maryacki 7.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem

Księgarni katol. Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie  
pod tytułem: Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiór  
rek modlitw, ułożył S. B.

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim.; drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnymi, ale bardzo wyraźnymi, bo zupełnie nowymi czeionkami, z obwódką różową na każdej stronie, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote, a pod niemi pasowe. — Cena egzemplarza: 3 4 i 5 koron, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

**WSZELKIE WYROBY KRAJOWE**

kupuje i sprzedaje najtaniej

**Tani Bazar Chrześcijański**

w Krakowie

**Mieczysław Lipiński.**

**Galic. Bank kredytowy**

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu  
4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub> Asygnaty kasowe z 90-dniowym  
wypowiedzeniem oprocentowują się  
począwszy od 1. maja 1890 po 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>  
z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekcya.

16

**O G Ł O S Z E N I E.**

Mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności i Wielebnemu Duchowieństwu, że został otwarty nowo wybudowany i elegancko urządzony pierwszorzędny

**„HOTEL PAŃSKI“**

we Lwowie, ulica Gródecka 1. 5 (obok placu vis a vis kościoła św. Anny)

**Arnolda Baranieckiego.**

Cena pokoi od 70 ct. z pościelą. Tamże są pokoje do wynajęcia z urządzeniem, obsługą i pościelą od 18 złr. miesięcznie, a bez pościeli 15 złr.

15—23

**N O W O Ś Ć!**

Aparat do kopiowania

200 kopij

można otrzymać w pięciu minutach.

Do nabycia w handlu papierów i galanterji

**Gergowicz i Bauer**

Lwów, ulica Halicka 1. 16.



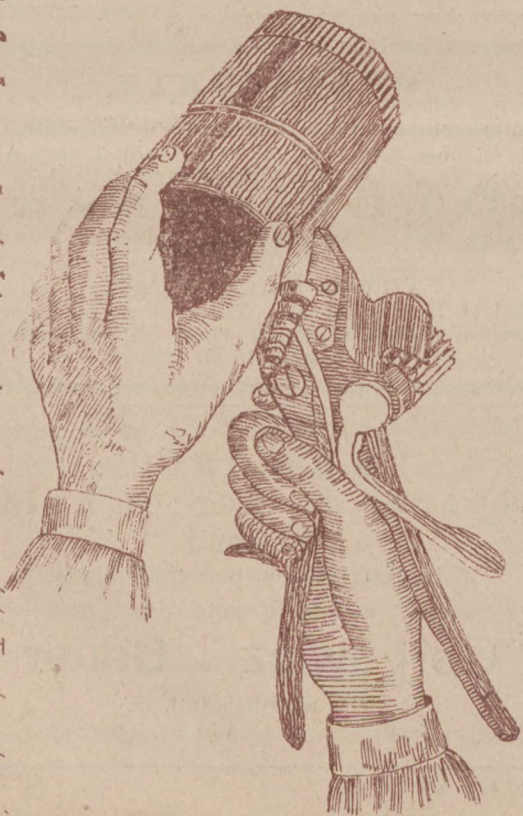


FIG. I. BOSNIACKA HALA PRZEMYSŁU NA WYSTAWIE W BUDAPEŚCIE (ob. kronikę)



Fig. 2. Nowe obcegi kowalskie (ob. Technologia)

Fig. 3. Amerykańskie nożyce do rur (ob. Technologia)



### Na Jarmarku.



—Niech no wielmożny pan dziedzic popaczy, jakie to zboże nieczyste.

—Miej no tylko pan panie kupiec tak czyste sumienie jak moje żółć, a będzie pan mógł spokojnie wędrować na łono Abrahama.